

<https://www.youtube.com/watch?v=V40mDOBZXHg>

11 TYDZIEŃ – DZIEŃ DZIECKA (01 – 05.06)

1. Wszystkie dzieci nasze są



Co mam podobnego? - rozmowa na temat różnic i podobieństw

Zgadnij kto to? - zabawa w zadawanie pytań na podstawie obrazka

KP4 – 26a

zabawa w przeciwieństwa, rodzic mówi: duży, wysoki, młody, chudy, grzeczny, wesoły – dziecko odpowiada: mały, niski, stary, gruby, niegrzeczny, smutny

KP4 – 25

„Sny są różne” – zabawa muzyczna. Dzieci przedstawiają za pomocą ekspresji ruchowej i mimiki emocje i nastrój kojarzące się z muzyką raz durową (coś wesołego, np. Carmen), raz molową (coś smutnego, np. Sonata księżycowa).

"Carmen" <https://www.youtube.com/watch?v=pmuFOuh3QHs>

"Sonata księżycowa": <https://www.youtube.com/watch?v=ldlk7w1TjfE>

2. Jesteśmy dziećmi

KP4 - 26b

<https://www.youtube.com/watch?v=UrBmQBMnaye>

https://www.youtube.com/watch?v=z1_dYe03Yx0

„Portret” - rysowanie własnego portretu na podstawie zdjęcia

3. Dzieci z różnych stron świata

Uczta u motylków

Agnieszka Filipkowska

Kerim i Jasira pojawili się w grupie Motylków kilka dni temu. Dzieci przyglądały im się z uwagą, bo wyglądali trochę inaczej i na początku niewiele mówili. Oboje mieli trochę ciemniejszą skórę, a ich czarne oczy patrzyły na innych badawczo i trochę nieufnie. Dziewczynka nosiła na głowie kolorową chustę, której nie zdejmowała nawet w budynku. Chłopiec był trochę starszy od siostry i dużo wyższy od pozostałych przedszkolaków, ale na razie pani dyrektor zdecydowała, że lepiej będzie nie rozdzielać rodzeństwa i przyjęła oboje do tej samej grupy.

– Chcecie może poukładać puzzle? – pierwsza zagadnęła ich Julka, która jeszcze nie tak dawno sama była nowa w grupie Motylków i pamiętała, jak bardzo się wtedy denerwowała.

Na śniadanej twarzy Jasiry pojawił się nieśmiały uśmiech. Skinęła głową i dała się nowej koleżance poprowadzić do stolika z rozsypaną układanką. Dziewczynka uwielbiała układać puzzle. Ten moment, kiedy z pełnego bałaganu zaczynał się nagle wyłaniać piękny obrazek i okazywało się, że wszystkie elementy idealnie do siebie pasują, napawał ją wielkim spokojem. W prawdziwym życiu nie zawsze było tak łatwo...

– Ale jesteś szybka! – zawołała zachwycona Julka wpatrzona w zręczne palce Jasiry. – Nieźle! Już zrobiłaś prawie cały zamek!

– Jeszcze niebo... i liście... – powiedziała skupiona na pracy dziewczynka. – I już.

– Ja też już prawie skończyłam, zobacz – pochwaliła się Julka. – A wiesz, mamy tu też takie puste puzzle, na których można samemu narysować obrazek i potem go układać. Chcesz?

Czarnooka koleżanka skinęła głową, po czym obie udały się w kierunku szuflad z przyborami plastycznymi. Dziewczynki wymyśliły, że każda z nich narysuje swoją rodzinę, a potem wymienią się puzzlowymi rysunkami i zobaczą, która szybciej go ułoży.

Tymczasem chłopcy bawili się w drugim końcu sali. W ruch poszły gumowe dinozaury, które wydawały z siebie przeraźliwe odgłosy. Kerim był zachwycony zgromadzonym w przedszkolu zbiorem prehistorycznych gadów. Dotychczas widział je w książkach i na kartach, które zbierał od kilku miesięcy. Ale takie zabawki to zupełnie coś innego! Rozpoznał wśród nich pterodaktyla i brontozaura. Był nawet nieduży, zielony model diplodoka i lekko zużyty tyranozaur. Lubił te skomplikowane nazwy. Nazywanie dzikich bestii pomagało mu pokonać strach przed nimi.

– Wrrrau! – ryczały potwory w rękach rozbawionych chłopców, którzy, choć widzieli się pierwszy raz w życiu, potrafili się razem świetnie bawić.

– Ach, ci chłopcy, zawsze robią tyle hałasu! – skomentowała Julka zajęta szkicowaniem szczupłej sylwetki swojego taty. – Ja już prawie skończyłam, a ty?

Jasira potrząsnęła przecząco głową. Spojrzała na rysunek koleżanki, na którym byli tylko Julka i jej rodzice. Wszyscy troje jechali na rowerach przez park. A na jej układance pojawiło się już sześć osób: mama, tata, ona, trójka jej rodzeństwa i to wciąż nie była cała rodzina. Jeszcze przecież trzeba narysować małego Alima i babcię Hanę.

– O, macie piknik! – zawołała Julka, patrząc na narysowaną przez Jasirę rodzinę siedzącą wokół dużego koca zastawionego jedzeniem.

– To nie piknik – sprostowała dziewczynka. – To nasz normalny obiad, w domu.

– A gdzie stół i krzesła?

– Nie ma. Siedzimy na podłodze – wyjaśniła Jasira.

– Ale wam fajnie! Na mnie mama by krzyczała, że nie siedzę przy stole i kruszę na podłogę. To niesprawiedliwe! – oceniła Julka. – I jeszcze w dodatku macie naleśniki...

– To nie są naleśniki, to pita. Taki arabski chleb. Maczamy go w hummusie albo oliwie – oczy Jasiry zalśniły na myśl o pysznym jedzeniu w gronie najbliższych. – A może pobawimy się w dom i pokażę ci, jak to u nas wygląda? – zaproponowała.

– Super pomysł! – ucieszyła się Julka. – Ale chyba będziemy potrzebowały więcej osób, bo twoja rodzina jest taka duża.

Znalezienie chętnych do zabawy na szczęście wcale nie było trudne. Dywanik w kącie kulinarnym wkrótce zapełnił się plastikowymi talerzami oraz szmacianymi warzywami i owocami. Siedzące dookoła dzieci wzajemnie częstowały się zabawkowymi potrawami. Także wielbiciele dinozaurów dołączyli do tej uczty i nawet dla ich pupili znalazły się jakieś smaczne kąski.

– Kochana, ta pieczeń jest doprawdy wyborna! – Tereska z wdziękiem naśladowała swoją ciocię,

pochłaniając niewidzialne danie.

– Spróbuj musu jabłkowego! Po prostu felicyja! – zachwyciła się Kasia.

– Chyba raczej delicja... – poprawiła ją Julka.

– Hmm... naleśniki z lodami z marchewki i kalafiora! Pychotka! – wygłupiał się Julek.

– I do tego sos mrówkowy! – wtórował mu Kerim.

Wspólna biesiada trwała do czasu, aż pani Małgosia, roznosząca w przedszkolu obiady, zaprosiła dzieci do stołu na prawdziwy posiłek. Ale tak naprawdę nawet wtedy nie przerwano zabawy w nadawanie potrawom śmiesznych nazw. Pani Marta patrzyła z rozrzewnieniem na to, jak dzieci potrafią się razem świetnie bawić, nawet gdy są tak różne i pochodzą z różnych stron świata. Pomyślała, że nazwa Motylki tak bardzo pasuje do jej grupy. Tyle tu różnych barw i wszystkie do siebie doskonale pasują!

*Mamy różny kolor skóry i inne zwyczaje,
Lecz w zabawie ta odmienność nieważną się staje.
Ty masz piegi, on ma loki, ja mam skośne oczy.
Gdy mnie poznasz, sam dostrzeżesz, jak wiele nas łączy.*

Po przeczytaniu opowiadania rodzic zadaje dzieciom pytania:

- Jak wyglądali Kerim i Jasira?

- Jakie zabawy zaproponowały dzieci nowej koleżance i nowemu koledze?

- Co przedstawiały rysunki Julki i Jasiry?

- Co zdziwiło Julkę na rysunku Jasiry?

KP4 – 27b

KP4 – 27a

4. Prawa dziecka

<https://www.youtube.com/watch?v=f4tbWJo02q4>

„**Tu mam ręce**”- zabawa ruchowa przy piosence. Ćwiczenie orientacji w schemacie własnego ciała.

Tu mam ręce

Tu mam ręce, tu mam nogi,

a pośrodku brzuszek.

Tu mam głowę, a na głowie

z obu stron mam uszy.

Moje ręce klaszczą ładnie: klaś, klaś,

nogi tańczą raz i dwa: tupu tupu,

w głowie mam pomysłów dużo: ho, ho!

Buzia śpiewa: tralala

Tu mam brodę, a tu nosek,

tu jest moje czoło.

Jak zobaczę się w lusterku,

śmieje się wesoło!

5. Mój Dzień Dziecka

Posłuchajcie piosenki, zaproście rodziców do tańca

https://www.youtube.com/watch?v=Y_kIVuTfVk4

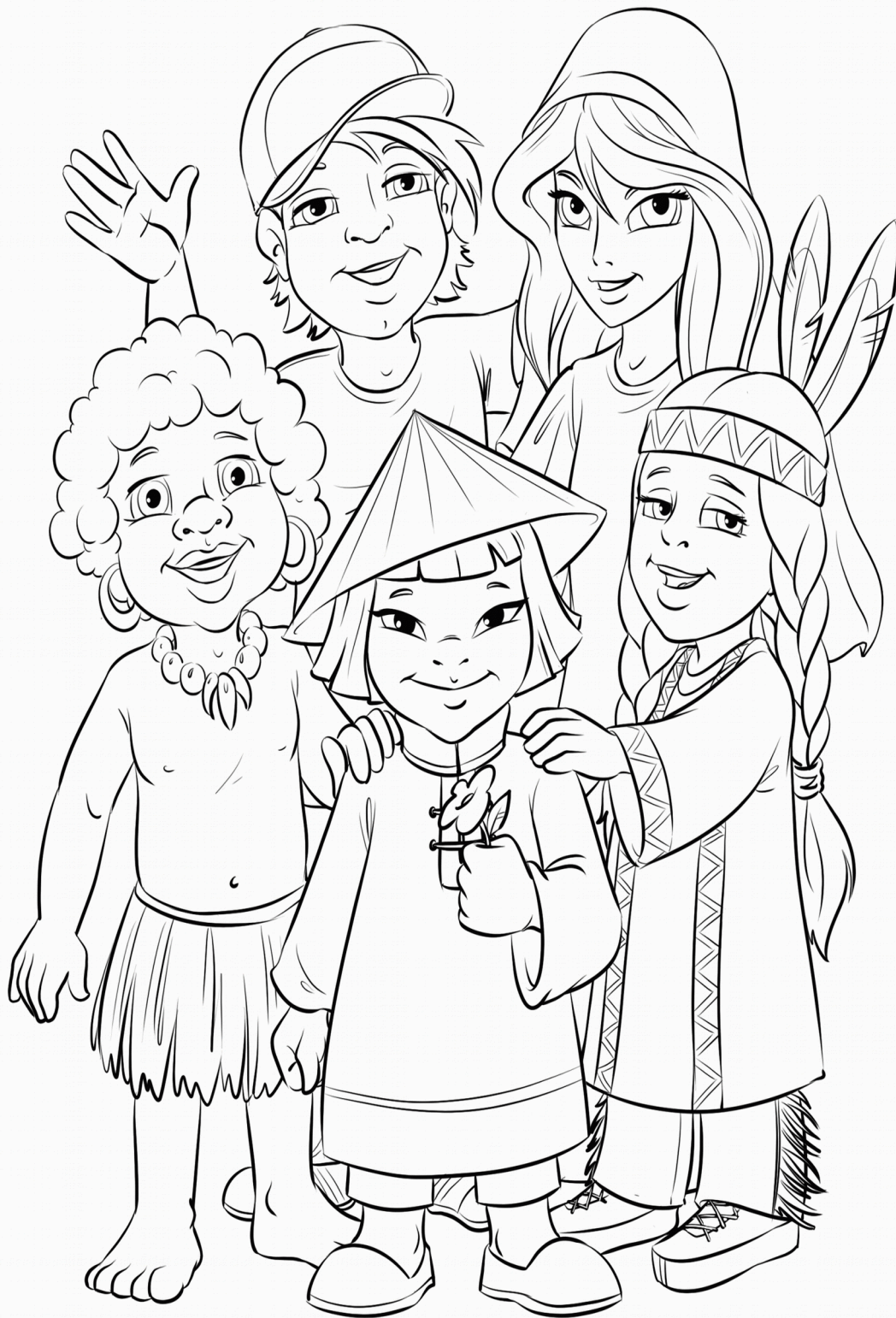
<https://www.youtube.com/watch?v=EPuZO3vVfXM>

Praca plastyczno – techniczna „Mój prezent”

KP4 – 28

Odpowiedz:

- W co lubię się bawić?
- Czym lubię się bawić?
- Mój ulubiony kolega/koleżanka..
- Moja ulubiona potrawa/deser.....



Malowanka pochodzi z serwisu www.miastodzieci.pl

